

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś. to Jąńska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—20 gr. za m. jednosp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki.

Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

DZIESIĘCIOLECIE KŁAJPEDY.

W Republice Litewskiej obchodzono w zeszłym tygodniu dziesięciolecie odzyskania Kłajpedy dla państwowości litewskiej.

W dniu 10 stycznia 1923 roku oddziały ochotników litewskich przekroczyły granicę obwodu kłajpedzkiego; po pięciodniowych walkach z żandarmerją miejscową i batalionem francuskich strzelców alpejskich, stojących tam załoga w imieniu Ententy — zajęły miasto, port i obszar 3-ch powiatów, wydzielony w traktacie wersalskim z Prus i przekazany czasowo władzy zwierzchniej „Głównych Moceństw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych”.

Kłajpeda jest, jak wiadomo, wyłotem handlowym Niemna. Z tej racji stanowi klucz gospodarczy (a więc i polityczny) największego w tej części Europy zbiorowiska bogactw leśnych, rozpostartych na pokaźnym obszarze 98.000 km. kwadr. dorzecza niemieńskiego.

Połączone siły Zakonu Krzyżowego i Kawalerii Mieczowych wzniosły u ujścia naczelną arterii wodnej krajów litewskich nadbałtycki zamek i miasto „Memel” (Kłajpedę) jeszcze w roku 1253. Wzięły one w ten sposób w kuratelę i podporządkowały sobie faktycznie wszystkie ziemie plemiennej Litwy, rozłożone w dorzeczu niemieńskim. Od tej chwili handel Litwy wogóle, a w szczególności handel bronią z zachodem, odbywający się na drogach wodnych, uzależnił się od twardej dłoni i woli krzyżackiej, trzy mającej za gardziel wyłot tych dróg.

Jak wielką wagę przywiązywał zakon do posiadania „Memla” świadczą może fakt, że nawet po pogromie grunwaldzkim Witold nie zdołał wysłać dzieci Niemców z ich placówki kłajpedzkiej, panującej nad Litwą i Żmudzią.

Krzyżacy zwrócili wprawdzie w r. 1422 W. Xięstwu ziemie suwalską (pułkowiec po wyniszczeniu Jaćwin-gach) ale wyłotu Niemna nie oddali. Przez pięć wieków następnych ciążyła mocno na losach Litwy, stanowiącej gospodarczo „Hinterland” Prus.

Dopiero wielka wojna 1914—18 r. przełamała ten stan. Za inicjatywą i według projektu delegacji polskiej na kongresie pokojowym w Paryżu odesłano z Prus Wschodnich nadmienieński, prawobrzeżny odcinek ich ziem z Kłajpedą i z kanałem spławowym, łączącym ujście Niemna z portem kłajpedzkim.

Scalono w ten sposób „in spe” przyrodzony system gospodarczy — dorzecze Niemna. Kłajpeda pod czasową władzą francuską miała czekać dnia, w którym statut polityczny ziem, o które chodzi, ustali się, by kraje zachodnie Litwy historycznej stać się mogły dzięki posiadaniu własnego portu istotnie niezawisłymi.

Nieszczęśny zatarg polsko-litewski wstrzymał jednak zapoczątkowane rozwiązanie sprawy. Rozjrznięcie rozdzieliło dwa narody. W wyniku powyższego Kłajpeda nie może służyć dotychczas gospodarczo większości ziem ciążących ku niej a odciętych od dolnego biegu Niemna linją bojową polsko-litewską w r. 1920.

Zamach zbrojny Litwinów na Kłajpedę w roku 1923 scałił wyłot morski basenu niemieńskiego zaledwie z 38 procentami obszarów, jakie doń grawitują. Reszta, czyli znaczna większość, pozostała nadal odciętą od swych naturalnych dróg handlowych, a mianowicie ziemie: Wilna, Grodna i Nowogródka.

A więc zamiar z 1919 r. chybił. Sprawa kłajpedzka rozwiązana nie została w pełni.

Uczyniono jednak znaczny krok naprzód w tej mierze, wyrzucając uj-

ście Niemna z rąk obcych, a bezwzględnie wrogich zarówno Polsce jak i Litwie.

Zdaje się, że zamach litewski na Kłajpedę w roku 1923 doszedł do skutku i powiódł się nie tylko dzięki pewnej cichej tolerancji Francuzów, lecz i z powodu przychylnego w tym kierunku nastawienia kierownictwa naczelnego polityki niemieckiej w Berlinie.

Niemcy uważali podówczas Litwę za swego wasala i łudzili się nadzieją, że pożytecznie dla nich będzie widzieć w „Memlu” Litwinów, niż trójkolorowy sztandar Francji. Spodziewali się, że Kłajpeda „litewska” nie tylko rychło powróci na łono pruskiej ojczyzny, lecz, być może, przyniesie nawet z sobą pokaźne wiano w postaci reszty ziem, stanowiących „sezonowe państwo kowieńskie”.

Bieg wypadków nie potwierdził tych rachub. Poczucie państwowe i wola życia niezawisłego czyniły i czynią w narodzie litewskim dalsze postępy.

Gdy w 1923 roku organizowano w Kownie zamach na Kłajpedę — nieliczne zaledwie grono inicjatorów i entuzjastów tego czynu zdawało sobie sprawę z doniosłości przedsięwzięcia kroku dla przyszłości ich ojczyzny i dla idei jej niepodległości.

Minęło dziesięciolecie. Współczesnie szerokie koła nie tylko inteligencji, lecz i przeciętnych obywateli posiadają przeświadczenie, że Kłajpeda jest nieodzownym i niezastąpionym atrybutem Litwy jako państwa istotnie suwerennego.

Szczególnie ostatnie lata zwracają coraz bardziej politykę ekonomiczną Litwy czołem ku jej jednemu portowi.

Kłajpeda staje się warunkiem koniecznym powodzenia pracowni prowadzonej przebudowy handlu zagranicznego Litwy. Dąży się przeto do powołnej, lecz statecznie postępującej emancypacji kraju od rynków pruskich, a w wyniku powyższego — do szukania dla eksportu litewskiego nowych miejsc zbytu w W. Brytanii,

Łotwie, Rosji, Czechosłowacji, Francji, Belgii itd., sięgając nawet do Palestyny i Portugalji.

Państwo zdobyło się równocześnie na znaczne wysiłki finansowe w celu budowy nowej kolei, łączącej Szawle z Kłajpedą (127 km.) oraz na rozszerzenie i zmodernizowanie urządzeń portowych.

Dziś wszystko co na Litwie jest ośrodkiem opinii uważa za pewnik, że utrata Kłajpedy byłaby równoznaczna ze zdegradowaniem młodej republiki litewskiej do rzędu wasala Rzeszy. Jedynym bowiem kontaktem ze światem Zachodu pozostałby dla Litwy wówczas przez Prusy.

Mówiąc to, mamy na uwadze Litwę dzisiejszą, która hołduje równocześnie i innemu aksjomatowi: o **szkodliwości bezwzględnej** dla siebie utrzymania stosunków z Polską.

Pierwszy pewnik szczególnie akcentuje się i zaostrza w swej treści istnieniem tego drugiego.

Konsolidacja gospodarcza, duchowa a w wyniku tego i polityczna Li-

twy w ubiegłym dziesięcioleciu szczególnie przykro jest oceniana przez myśl polityczną Niemiec. Rzeczy te ujawniają się właśnie w ostatnich czasach, gdy rewizjonizm niemiecki nabiera coraz większego rozmachu i pęwności siebie.

Coprawda zależność gospodarcza Litwy od Niemiec jeszcze w dużej mierze trwa. Około połowy eksportu i importu litewskiego związanych jest z Prusami. W tych warunkach trzeźwa polityka Litwy musi być bardzo ostrożną. Jest bowiem rzeczą aż nadto zrozumiałą, że zbrojkołowanie Litwy przez Rzeszę w handlu międzynarodowym miałooby za skutek krach ekonomiczny republiki nadnemieńskiej.

Powyższy stan rzeczy dyktować musi nader rozważne postępowanie politykom litewskim i wystrzeganie się wszystkiego, co można sądzić zachodziłoby pociążyć mogłoby za prowokację.

Tytułem przykładu zanotować należy więcej niż umiarkowane zachowanie się Litwy w Kłajpedzie z tam-

tejszą niemiecką w ostatnich miesiącach, mimo, że zeszłoroczne powołanie międzynarodowo-prawne w Hadze dawałoby mogło skądinąd polityce litewskiej asumpt do stosowania metody silnej ręki wobec panoszącej się tam wciąż niemieckiej.

Dziesięciolecie Kłajpedy nie tylko w Kownie świętowano. Pamiętano o tej rocznicy i w Berlinie, oraz w Hamburgu.

Stowarzyszenie niemieckie „Deutsches Memelland” z okazji 10-letniej rocznicy zdobycia Kłajpedy przez Litwinów urządziło w Hamburgu przed kilku dniami „chwilkę litewską” w postaci wiecu. Wygłaszane na nim przemówienia transmitowało radio niemieckie na cały kraj.

Równocześnie organizacje studenckie zorganizowały w Berlinie wielki wiec protestacyjny przeciwko należeniu Kłajpedy do Litwy.

Na obu powyższych zebraniach do magano się energicznie wyzwolenia „uciemiężonej” Kłajpedy i powrotu jej w granice Rzeszy.

W związku z powyższymi urzędowa litewska „Lietuvos Aidas” w numerze z 14 stycznia r. b. zwraca uwagę społeczeństwa na niebezpieczeństwo niemieckie i konieczność uświadomienia opinii litewskiej, że istnieje „kwestia zachodnia”, a mianowicie, że polityka niemiecka rozwija akcję pod hasłem przywrócenia Rzeszy ziem oderwanych od niej w Traktacie Wersalskim.

Gorzej, że urzędówka nie podaje żadnego programu ratowania Litwy od rozbioru; nie poucza, jak należałoby przeprowadzić obronę jedynego portu państwowego, a pośrednio i niepodległości kraju.

Uświadomienie niebezpieczeństwa niemieckiego w Litwie jest koniecznością dziejową. Instynkt samozachowawczy narodu musiał przemówić. Obecnie chodziłoby o to co wyrzeknie myśl, zmobilizowana do pracy przez ten instynkt.

Położenie międzynarodowe Litwy dla szeregowego obywatela-patrioty litewskiego wyglądać musi nader ponuro w dniu obecnym.

Na wschodzie i południu rozpościera się legendarna Polska. Coś, o czym się słyszy jak o strachu z bajki. Ma to być według urzędowej, prawowiernej opinii, obowiązującej każdego patriotę — wróg narodu i państwa litewskiego. Wróg mściwy, podstępny, przewrotny, który czyha na pierwszą okazję do zniszczenia litewkości, do starcia jej z oblicza ziemi.

Aż oto sygnalizują obecnie istnienie od Zachodu drugiego wroga, który nastaje na całość terytorjalną państwa i niedwuznacznie zapowiada pozabawienie Litwy Kłajpedy a więc znie wolenie jej ekonomiczne i polityczne w konsekwencji powyższego kroku.

Skąd na przyszłe zbawienie? Narody nie mogą popełnić „harakiri” z rozpaczą ani otworzyć sobie żył. Naród jest wieczny. Osaczony (w swym uniemożnieniu) musi odnaleźć zdrowy rozsądek, który wyjście wskaże. Litwinom tego rozsądku nie brak.

Jednak w sprawie, o którą chodzi, zaciemnia go mocno i paraliżuje psychiczny uraz. Panuje on nad wyobraźnią. Myli proporcje świata otaczającego. Zdrowy rozsądek Litwina przemienia legendę o „wrogię” Polskę. Legenda ta osiadła — niestety — już dość głęboko w duszach młodego pokolenia.

Czy rzeczywistość groźna, nas rwa jąca się z Prus zdoła na czas usunąć samohypnozę?

Odpowiedź na to przyszłość. Oby tylko odpowiedź nie przyszła za późno

A. C.

S. P.
BRONISŁAWA
POHORECKA LELESZOWA
Licencjatka Uniwersytetu Paryskiego
po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarła w Paryżu dnia 30-go grudnia 1932 roku
Wyprowadzenie zwłok z Kościoła Św. Karola Boromeusza do grobu rodzinnego na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie odbyło się dnia 16 stycznia 1933 roku,
o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku
MAŻ I RODZINA

Austria republiką neutralną.

Projekt, który ostatecznie pogrzebie Anschluss.

LONDYN (Pat). „Daily Telegraph” donosi, że rząd francuski rozważa obecnie sensacyjne posunięcie międzynarodowe, dotyczące przyszłości Austrii. Francja dąży — zdaniem dziennika — do tego, aby Austria stała się republiką neutralną na wzór Szwaj-

carii i aby Liga Narodów wzięła na siebie gwarancję neutralnego statusu Austrii. Rozwiązanie tego rodzaju byłoby ostatecznym położeniem kresu niemieckim marzeniom anshlusu- wym.

Rząd niemiecki nie zażąda rewizji granic.

Oświadczenie mln. spraw zagranicznych.

BERLIN (Pat). „Vossische Ztg.” przedrukowuje następujące doniesienie z Paryża:

Jak donosi Havas w Berlinie, niemiecki minister spraw zagranicznych oświadczył, że rząd niemiecki w obecnym stanie rzeczy nie myśli podejmować inicjatywy w sprawie wniosku o

rewizję granic wschodnich Kreszy. Minister dodał do tego, że jeżeli w Genewie zażądają od Niemiec podpisania nowych paktów w sprawie granic wschodn. z Polską, to będzie musiał przeciwstawić się uznaniu tych granic i przypomnieć, że Niemcy pragną doprowadzić do ich rewizji.

Oskarżenie Hoovera.

WASZYNGTON, (Pat). Mac Fadden złożył w Izbie Reprezentantów rezolucję domagającą się posta-

wienia prezydenta Hoovera w stan oskarżenia w związku z rokowaniami w sprawie długów wojennych.

Niepodległość Filipin.

WASZYNGTON, (Pat). Za przykładem Izby Reprezentantów Senat przeszedł do porządku dziennego nad veto prezydenta Hoovera w sprawie projektu ustawy przewidującej nie-

podległość Filipin. Projekt ten zatem staje się ustawą i Filipiny osiągną pełną niepodległość w okresie 10—13 lat, byleby parlament tych wysp przyjął wspomnianą ustawę w ciągu roku.

„Arc-en-Ciel” przeleciał Atlantyk.

PARYZ, (Pat). Wczoraj o godz. 18 m. 40 samolot „Arc-en-Ciel” przybył do Rio de Janeiro. Pilot oświadczył, że musiał walczyć z nieprzyjaznymi warunkami atmosferycznymi podczas całego swego lotu przez Atlantyk.

Dziś między godz. 8 a 9 samolot wystartuje do ostatecznego celu swej podróży — Buenos Aires. Pilot zaznaczył, że lot jego jest ostateczną próbą połączenia lotniczego między Europą a Ameryką Południową.

Dunikowski apeluje i oskarża.

PARYZ, (Pat). Inż. Dunikowski złożył apelację do wyroku Izby Karnej, skazującego go na dwa lata więzienia. Jednocześnie skierował do ministra sprawiedliwości podanie o wszczęcie dochodzenia przeciwko eksp-

eksperta było tendencyjne, gdyż zainteresowany jest on finansowo w kilku towarzystwach, eksploatujących złoto. Zarazem wskazywał na naruszenie przez Guillela pieczęci, w jakie zaopatrzony był jego aparat.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

WYWIAD „ECHA” Z WICEMINISTREM SPRAW WĘWN. NA AKTUALNE TEMATY POLITYKI WĘWN. LITWY.

„Echo” Nr. 12 z 13 I. 1933 r. zamieszcza wywiad z wicemin. spraw wewn. pułk. Stencel- sem na temat aktualnych zagadnień litewskiej polityki wewnętrznej.

W sprawie projektowanej ustawy prawowej oświadczył pułk. Stencelis, że projekt ten rozważa obecnie Rada Stanu. Sprawa ustawy prawowej przewlekła się ze względu na prześladowanie Rady Stanu i Gabinetu Ministrów pracą. Tem niemniej ustawa zostanie niedługo wydana.

W sprawie bezrobocia oświadczył wiceminister, że problem ten nie jest na Litwie tak ostry, jak w innych krajach. Liczba bezrobotnych jest na Litwie niewielka. Tym nie mniej bezrobotnym rząd gotów jest do pomocy nie w postaci nieprodukcyjnych zapo- móg, a tylko drogą dostarczenia pracy. To ostatnie zadanie należy w pierwszym rzę- dzie do kompetencji samorządów.

Jeżeli chodzi o sprawę wprowadzenia specjalnych podatków na rzecz bezrobot- nych, Ministerstwo Spraw Wewn. ze swej strony takich kwestii dotychczas nie wysuwało. Projekty podobne powstają w łonie pew- nych organizacji społecznych, lecz przed- wczesną byłoby rzeczą mówić o nich coś konkretnego.

Na zapytanie w sprawie projektu usta- wy o wynajmie robotników fabrycznych, od powiedział pułk. Stencelis, że Rada Stanu oddała już pracę nad modyfikacją tego projektu. Brak ustawy tej daje się silnie odczuwać przy regulowaniu zaratków między przedsiębiorcami a robotnikami. W związku z należanymi wyzyskaniem nowozbudowan- kiej Telze — Krynki, oświadczył pułk. Stencelis, że rząd zrobił już bardzo wiele przeprowadzając wspomnianą koleję. Uda- stępienie tej koleji, leżącym zdala od ośrodków miejskich miejscowościom należy do kom- petencji samorządów.

OŚWIATA NA LITWIE.
W 1932 r. funkcjonowało na Litwie 2767 zakładów szkolnych, w których 7 tys. 292 nauczycieli uczyło 279.510 uczniów. Wydatki na oświatę wyniosły w 1932 r. 39.538.000 litów.

ODBUWOWA ZNISZCZONEGO TORU OD JEWIA DO GRANICY.
Jak donoszą ze źródeł miarodajnych, wła- dzie litewskie przystąpiły do odbudowy zniszczonego w swoim czasie na przestrzeni 5 i pół km. toru na przestrzeni od Jewia do granicy polsko - litewskiej. (Wilb)

„Furor Teutonicus” przeciwko traktatowi wersalskiemu.



Oslawiony nacjonalistyczny związek h. wojskowych pod nazwą Kythausbund, któ- rego członkiem honorowym jest prezyde- nt republiki Hindenburg, rozwija od dłuższego czasu niesłychanie gwałtowną propagandę za zniszczeniem traktatu wersalskiego. Na- zdjęciem naszym widzimy obecnego kancele- rza Rzeszy i ministra Reichswchry gen. Schle- ichera, przemawiającego na jednym ze zgo- madzeń Kythausbundu w Berlinie za rów- nouprawnieniem Niemiec w dziedzinie zbro- jeń i za rewizją traktatu wersalskiego.

Groźba sprzedania gobelinów katedralnych.

Wczoraj rano obiegła Wilno wiadomość, że Kurja Metropolitańska czyni pewne kroki w celu sprzedania pochodzących z XVII wieku, a przechowywanych dotąd w skarbcu bazyliki bezzennej wartości gobelinów.

Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych w obronie gobelinów katedralnych.

Prezydium Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych, łączącej 8 wileńskich organizacji (Związek Zawodowy Literatów Polskich, Wileńskie Towarzystwo Artystów Plastyków, Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne, Polskie Towarzystwo Muzyki Współczesnej, obie Filje Wileńskie Związku Artystów Scen Polskich, Koło Miłośników Wilna, Sekcja Artystyczna Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego i Towarzystwo Bibliofilów Polskich w Wilnie) — odbyło w dn. 17 i 18 b. m. dwa zebrania nadzwyczajne, na których omówiło groźbę Wilnu stracie dziesięciu bezzennych gobelinów z XVII wieku, znajdujących się w skarbcu bazyliki wileńskiej.

W wyniku tych zebrań w dniu 18 b. m. udała się delegacja Prezydium RWZA w osobach: prof. Ludomira Ślędzkiego, Witolda Hulewicz i dr. Tadeusza Szeligowskiego — kolejno do: prezydenta miasta Wilna p. d-ra Małyszewskiego, wojewody wileńskiego p. Zygmunta Beczkowicza i JE. X. Arcybiskupa-Metropolity wileńskiego Romualda Jalbrzykowski. P. prezydent miasta delegacja wyraziła swoje głębokie zaniepokojenie w związku z wiadomościami o zamierzonej sprzedaży zagranicę gobelinów katedralnych, oraz oświadczyła, że oczekuje od władz miejskich iż one zajmą w tej sprawie zdecydowane stanowisko obronne. P. prezydent miasta żywo zainteresował się tą wiadomością i obiecał ze swej strony poczynić odpowiednie kroki.

P. wojewodzie wileńskiemu w czasie dłuższej audjencji delegacja przedstawiła swoje stanowisko oraz złożyła następującą deklarację na piśmie:

„Do Pana Wojewody Wileńskiego w mieście Wilno.

Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych głęboko zatroskana wiadomością o zamierzonym wywiezieniu z Wilna 10 gobelinów ze Skarba Bazyliki Wileńskiej. Wobec tego Rada prosi Pana Wojewodę o przedstąpienie wszelkich środków zmierzających do zapobieżenia niebawemu zamachowi na kulturalne dobro narodowe.

RWZA, która dążyła dotąd Władze Konserwatorskiej całkowitemu zaufaniem, z ułubieniem oświadcza, że w wypadku dopuszczenia do tej niesłychanej transakcji — bez której musiałaby, chociażby z pominięciem Władz Konserwatorskich, uczynić wszystko, czego wymaga zrozumienia rozmiarów szkody kulturalnej, jaka zagraża skarbowi naszej kultury.

Prezydium R. W. Z. A.

Bezpośrednio po tem delegacja RWZA przyjęta została na półgodzinne posuchanie przez JE. X. Arcybiskupa-Metropolite. Przedstawiając wielkie zaniepokojenie świata artystycznego i opinii społecznej, delegacja prosiła X. Arcybiskupa o zaniechanie kroków, zmierzających do wywozu gobelinów. W odpowiedzi X. Arcybiskup

Wiadomość tę, aczkolwiek trudno było w jej prawdziwości narazie uwierzyć, potwierdził w całej rozciągłości otrzymany później poniżej komunikat Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych.

oświadczył, że istotnie zwrócił się do p. prezesa Rady Ministrów z prośbą o wydanie zezwolenia na wywóz gobelinów katedralnych; że otrzymał od p. premiera zgodę, połączoną z oświadczeniem, iż zezwolenie na piśmie wydane będzie w najbliższych dniach; że X. Arcybiskup i Kurja Metropolitańska po otrzymaniu tego zezwolenia, nie mają narazie zamiaru z niego skorzystać.

W dalszym ciągu rozmowy X. Arcybiskup-Metropolita podkreślił, że on i kurja z niemniejszą niż Rada troska dbają o zachowanie w całości kulturalnych skarbow zabytkowych; że z poświęcenia historycznych gobelinów dla ratowania zagrożonej bazyliki skorzystają jedynie w ostatecznej potrzebie. Nie określając terminu sprzedaży X. Arcybiskup-Metropolita oświadczył jednak delegacji, że w razie potrzeby, według jego i kurji uznania, gobeliny sprzedane będą.

Delegacja oświadczyła w odpowiedzi, że sama groźba możliwości wywozu gobelinów kiedykolwiek jest nie dopuszczalną; że przed katastrofą bazyliki nie można w żadnym razie ratować się inną katastrofą; zaprzeczając zaniechanie gobelinów; że taka transakcja stałaby się niebezpiecznym precedensem dla całej Polski i mogłaby pociągnąć za sobą kolejne zezwolenia na wywóz różnych innych skarbow kulturalnych.

Na zakończenie audjencji delegacja złożyła do rąk JE. X. Arcybiskupa-Metropolity następującą deklarację na piśmie:

„Do J. E. X. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego w mieście Wilno.

Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych głęboko zatroskana wiadomością o zamierzonym wywiezieniu z Wilna 10 gobelinów ze Skarba Bazyliki Wileńskiej. Wobec tego Rada prosi Pana Wojewodę o przedstąpienie wszelkich środków zmierzających do zapobieżenia niebawemu zamachowi na kulturalne dobro narodowe.

RWZA, która dążyła dotąd Władze Konserwatorskiej całkowitemu zaufaniem, z ułubieniem oświadcza, że w wypadku dopuszczenia do tej niesłychanej transakcji — bez której musiałaby, chociażby z pominięciem Władz Konserwatorskich, uczynić wszystko, czego wymaga zrozumienia rozmiarów szkody kulturalnej, jaka zagraża skarbowi naszej kultury.

Rada zmuszona jest oświadczyć, że w razie zapadnięcia decyzji o dobrowolnej sprzedaży gobelinów wileńskich zdecydowana jest, w rozumieniu swego obowiązku wobec państwa i kultury narodowej, podjąć i wykonać wszelkie kroki dla uratowania bezzennych skarbow katedralnych.

Następnie Rada odbyła nadzwyczajne zebranie, gdzie powzięła następujące uchwały:

1. Uznać oświadczenie X. Arcybiskupa-Metropolity za potwierdzające słuszność obaw, jakie poruszyły opinię publiczną.

2. Uznać, że jedyną gwarancją by-

łoby wycofanie prośby o zezwolenie na wywóz, złożonej na ręce p. premiera.

3. Uznać, że władze państwowe winny bezzwzględnie zabronić wywozu gobelinów zagranicę, w myśl ustawy o opiece nad zabytkami.

4. Przesłać uchwały całej prasie polskiej do wiadomości.

5. Zwolać zebranie delegatów wszystkich organizacji artystycznych kulturalnych, oświatowych i społecznych Wilna na dzień 21 I. br. godz. 20.30 do sali Związku Zaw. Literatów Polskich w Wilnie, Ostrobramska 9, w celu powzięcia odpowiednich uchwał i decyzji.

Jednocześnie Rada prosi o zgłaszanie udziału wymienionych organizacji do sekretariatu RWZA w ciągu piątku i soboty między godzinami 12 i 14, tel. 78, względnie na pół godziny przed rozpoczęciem zebrania, przy wejściu na salę.

Wszystkie pisma w Polsce uprasza się o przedruk niniejszego komunikatu.

PREZYDIUM RADY WILEŃSKICH ZRZESZEŃ ARTYSTYCZNYCH.

(—) Ludomir Ślędzki.

Prezes.

(—) Witold Hulewicz.

I. Wiceprezes.

(—) Adam Wyleziński.

II. Wiceprezes.

(—) Tadeusz Szeligowski.

Sekretarz Generalny.

(—) Stanisław Węslowski.

Skarbnik.

Od Redakcji.

Po otrzymaniu powyższego komunikatu RWZA zwróciliśmy się do p. prof. d-ra Morelowskiego, znanego historyka sztuki z prośbą o wyrażenie swej opinii co do wartości zagrożonych gobelinów wileńskich. P. prof. Morelowski obiecał łaskawie dać wyczerpującą na ten temat artykuł do jutrzejszego numeru „Kurjera”.



Gdzie tak śpieszysz?

— Słuchać radia!

Za 10 groszy dziennie mam w domu

operę, operetkę, słuchawiska, muzykę, ciekawe audycje i moc aktualności.

ZALÓŻ SOBIE RADJO

a najlepiej idealny komplet

DETEFON z AMPLIFONEM

Do nabycia w sklepie firmy

BLOCK-BRUN

Wilno, Mickiewicza 31

Plenarne posiedzenie Sejmu

WARSZAWA. (Pat). Na środowym posiedzeniu Sejmu, po złożeniu słubowania poselskiego przez pp. Górskiego i Pastuszyńskiego (obaj z BB), którzy weszli na miejsce pp. Stanciewicza i Starzyńskiego, Izba przystąpiła do projektu ustawy, nowelizującej rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych. Nowela ma na celu zwiększenie dochodów z opłat patentowych. Projekt przyjęto w 2/3 czytaniu z pewnymi poprawkami.

Następnie pos. Skrypnik z BB. referował projekt ustawy o zbiorach publicznych. Do tąd w Polsce nie było jednolitych przepisów, regulujących sprawę zbiorów publicznych. Prócz tego brak było postanowienia, które nadaje władzą administracyjną uprawnień nadzorcę. Po przemówieniu pos. A. Raszkiewicza ze Str. Lud., który wystąpił z krytyką omawianego projektu i oświadczył,

Proces Wł. Studnicki — woj. Grażyński.

WARSZAWA. (Pat). W dniu 18. m. przed Sądem Grodzkim w Warszawie rozpoczęła się rozprawa przeciwko Władysławowi Studnickiemu, oskarżonemu o zniesławienie wojewody śląskiego Grażyńskiego. Rozprawę prowadzi sędzia Niezgodziński. Oskarża wiceprokurator Sieroszewski. Imieniem wojewody Grażyńskiego występują w procesie adw. Mazurkiewicz z Katowic i adw. Mieczysław Eltinger z Warszawy. Oskarżonego Studnickiego broni adw. Rudziński. W dniu 18. m. Sąd przesłuchał świadków, powołanych w tej sprawie.

Stracenie morderców ś. p. ks. Masłowskiego.

POZNAŃ. (Pat). Wobec nieskorzystania przez Prezydenta Rzeczypospolitej z prawa łaski wykonano dziś wyrok sądu doraźnego

Bomby w Barcelonie.

PARYŻ. (Pat). Wczoraj podłożono w Barcelonie 18 bomb, z których większość eksplodowała. Wprawdzie szkody są bardzo znaczne, lecz ofiar w ludziach nie było.

Budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych

WARSZAWA. (Pat). Na porządku dziennym obrad sejmowej komisji budżetowej, znajduje się budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych. W obradach komisji bierze udział p. wiceminister spraw wojskowych gen. Stawej — Skłodowski. Budżet referuje sprawozdawca pos. Polakiewicz.

POLSKA — A NASZ DZIEŃ.

Sprawozdawca, rozpatrując fakty, jakie zaszły na terenie międzynarodowym, dochodzi do wniosku, że Polska pod względem przygotowania obrony kraju nie może pościć w tyle za innymi państwami, tem więcej, że roczny stosunek wydatków na jedną osobę wojskową w porównaniu do innych państw jest nadal niekorzystny dla Polski. Dotychczasowe wyniki konferencji rozbrojenia nie upoważniają bynajmniej do bardzo optymistycznej oceny.

Nikt nie może budzić wątpliwości, że w stosunku do sytuacji wojskowej naszych sąsiadów — Niemców i Rosji. Referent przytacza cyfry budżetowe wydatków na wojsko w Niemczech i w Rosji Sowieckiej. Na rok 1932-33 budżet Rzeczypospolitej zamyka się po stronie wydatków ogólną sumą 8 mld. 219 milionów mk. niem., z czego na wydatki wojskowe około 647 i pół miliona mk., co odpowiada ok. 1.423 milijon zł. Niebawie uzupełnienie obrazu zbrojeń niemieckich stanowią organizacje cywilno-wojskowe. Stosunek państwa do nich uległ zasadniczej zmianie w ostatnich miesiącach przez utworzenie Reichskuratorium für Jugend-Erhaltung. Ogólne wydatki Rosji Sowieckiej na zbrojenia wynoszą — według danych oficjalnych — 1.478.286.994 rubli, co stanowi około 6 miliardów złotych. W olbrzymiej części wydatki te idą na modernizację sprzętu wojennego, na rozwój lotnictwa, na rozwój sił pancernych. Technicznie, pod względem uzbrojenia i wyposażenia, armia czerwona czyni wielkie postępy.

WYSIŁKI NASZEGO M. S. WOJSKA.

Jednak i w ramach naszego budżetu, tak nikłego w porównaniu do sąsiadów na Zachodzie i Wschodzie, zrobiono w miarę siły możliwości budżetowych dużo w dziedzinie uporządkowania administracji armii, wyposażenia jej w sprzęt jednolity i nowoczesny oraz w celu zapewnienia produkcji jego w kraju. Na podstawie przeprowadzonej analizy przedłożonego rządowego budżetu M. S. W. na rok 1933-34 można stwierdzić, że w całym ciągu położono specjalny nacisk na motoryzację armii, rozwój lotnictwa wojskowego, uzbrojenie wojska w broń typu jednolitego, rozwój broni pancerniej. Wreszcie przewidziano zwiększenie sum na wyposażenie techniczne marynarki wojennej, pod

że Stronictwo Ludowe nie będzie głosowało za tą ustawą, projekt ustawy przyjęto w 2/3 czytaniu, po odrzuceniu poprawek mniejszości.

Dalej po referacie pos. Pimonowa, przyjęto projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o opiece nad zabytkami. Ustawa ta ma na celu ułatwienie wywozu zabytków przez należne nie odpowiednich opłat. Projekt ten przyjęto w 2/3 czytaniu.

Z kolei Izba przystąpiła do dyskusji nad wnioskami Klubu Narodowego w sprawie nieprzedstawienia Sejmowi do ratyfikacji paktu nieagresji z ZSRR.

Po dyskusji wniosek komisji przyjęto. Tem samem upadł wniosek Klubu Narodowego. Poza tem w pierwszym czytaniu odeślano do komisji 6 projektów ustaw.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następną odbędzie się w piątek 20 stycznia.

Woj. Grażyński — woj. Grażyński.

Wojewody Grażyńskiego występują w procesie adw. Mazurkiewicz z Katowic i adw. Mieczysław Eltinger z Warszawy. Oskarżonego Studnickiego broni adw. Rudziński. W dniu 18. m. Sąd przesłuchał świadków, powołanych w tej sprawie.

W. KIEWLICZ i S-ka

Wilno, Mickiewicza 19, tel. 1-46

WĘGLA GÓRNO-SŁĄSKIEGO

KONCERNU GIESCHE SP. AKC.

Dostawa natychmiastowa w szczególności zapalniczek i żarówek

RESTAURACJA „OGNIKO”

w Nowogródku

wydaje: śniadania, obiady i kolacje

Przygotowywanie orkiestra salonowa.

Piwnica zaopatr. we wszelkie trunki.

Ceny znacznie zniżone.

Humor.

SPOTKALI SIĘ.

— Szanowny panie! Zamawiam 100 butelek koniaku. — Jeśli będzie dobry, prześle czek.

— Szanowny panie! Proszę o przesłanie czeku, jeśli będzie dobry, wysyłę zaraz koniak.

(Judgel).

Teatr ludowy na Wileńszczyźnie i w Nowogródzczyźnie.

Praca społeczna na naszych terenach, jako narzędzie, służące do ewolucyjnej przebudowy istniejących subkultur, uwzględnia w swoim całokształcie trzy zasadnicze działy: gospodarczy, oświatowy i artystyczny. Każdy z nich posiada swoje indywidualne formy, oraz dopasowaną do stawianych zamierzeń i celów, odpowiednią strukturę organizacyjną.

W dziale artystycznym teatr ludowy jest to właściwa forma pracy kulturalnej, która wyrasta na podłożu istotnych zainteresowań i samorodnej twórczości szerokich mas.

Rodzi się on z mocnej, zbiorowej tęsknoty za jakąś inną, lepszą, kolorowszą rzeczywistością, oraz z nieodpartą, wewnętrzną potrzebą do gromadnego wyżycia się w świecie fikcji, w świecie artystycznie zdeformowanej rzeczywistości.

Stąd wybitnie dynamiczny charakter całego ruchu, a jednocześnie wielka rozpiętość i elastyczność w dopasowaniu się do poziomu poszczególnych środowisk, obok zaś tego charakterystyczny prymitywizm (graniczący niejednokrotnie z naiwnością) w realizacji, przy bogactwie i skomplikowanym zakresie treści.

Lecz nie tylko założenia natury artystycznej leżą u podstaw wileńsko-nowogródzkiego teatru ludowego, obok nich istnieje szereg innych przesłanek, które przynajmniej w początkowej fazie nie tylko decydują o pracy i rozwoju poszczególnych zespołów, ale nawet o ich powstaniu. Przesłanki te wypływają przede wszystkim z całokształtu pracy oświatowej, dla której akcja teatralna jest nie-tyl-

ko uzupełnieniem i nadbudówką, ale jednocześnie i znakomitą formą propagandową.

Naogół jednakże ta powszechna i systematyczna eksploatacja teatru ludowego przez większość oświatowców szczególnie zespołów bardziej zaawansowanych, chociaż usprawiedliwiona specjalnie ciężkimi warunkami pracy zazwyczaj nie wychodzi mu na zdrowie. Zresztą wyraża on już z tych powojkowych naiwnie i przerażającej filantropii, jak wyrósł z nich na terenach bardziej zaawansowanych. Nie należy podkreślać również faktu, dla wszystkich oczywistego, że wszelka praca społeczna u nas winna się opierać na istotnych podstawach regionalnych, że musi tkwić głęboko w rzekach i w tutejszej glebie. Ten charakter wybitnie regionalny przejawia również w swej działalności i teatr ludowy wileńsko-nowogródzki. Ujawnia się on nie tylko w jego założeniach ideowych i w dążnościach do samorodnej twórczości poszczególnych zespołów, oraz w elemencie z którego rekrutują się te zespoły, ale i w troście sam repertuar.

W tej dziedzinie istnieją niestety dotychczas duże braki. Poza inscenizacjami niektórych zwyczajów i obrzędów ludowych jak „Wesele na Wileńszczyźnie”, „Żytnie Żniwa”, „Kupała”, „Betejki Wileńskie”, oraz nie licznymi sztukami w językach białoruskim i litewskim, nie więcej dotychczas nie posiadamy.

Jeśli chodzi o kwestię językową, to w całokształcie pracy nie przedstawiają one żadnych specjalnych trudności. Młodzież organizuje przedsta-

wienia w takim języku, w jakim sama chce, lub w jakim jest jej najdogodniej. Należy przytem nadmienić, że tak białoruszczyzna, jak i język litewski są i zresztą muszą być w należytym stopniu respektowane obok języka polskiego, o ile teatr ludowy chce odpowiadać w całej rozciągłości swoim założeniom regionalnym, a jednocześnie spełniać rolę jednego z łączników, wiążących aspiracje tutejszych mas w ramach wspólnej państwowości.

Z kwestią repertuaru i jego wartości wiąże się również w pewnej mierze i sprawa dorobku artystycznego poszczególnych zespołów, oraz metody przez nie stosowanych. I tutaj każde, choćby najbardziej powierzchownego obserwatora musi uderzyć wielka rozpiętość jaka pomiędzy nimi panuje.

W zasadzie większość z nich, to licha kopia wielkomiejskiego teatru zawodowego, ze wszystkimi jego minusami, lecz bez momentów dodatnich tego ostatniego.

Jednakże należy również dodać, że istnieje dużo zespołów, które przeszły okres wczesnego naśladownictwa, wykazują dużo własnej inwencji i samorodnej twórczości, wiążącej się z życiem własnych środowisk i z resztkami ginącej, starodawnej odrębności ludowej.

Wystarczy być na kilku zjazdach Związku Młodzieży Wileńskiej, Świętych pieśni lub kursach świetlicowych ażeby stwierdzić, że inscenizacje i t. zw. sztuki z głowy, wywodzące się z tradycji z Uniwersytetu Ludowego w Syczach, zyskują sobie coraz bardziej uznanie i powszechne prawo obywatelstwa na naszych terenach.

Ta ogromna rozpiętość w zakresie poziomów poszczególnych zespołów pozostaje w pewnym związku z

ich oparciem i przynależnością organizacyjną. Panuje tutaj prawdziwa mozaika. I nie dziwne, gdyż każda organizacja społeczna zaczyna zazwyczaj swoją działalność w danej miejscowości przedewszystkiem od zmontowania własnej sekcji czy koła teatralnego. Stanowi to nie tylko najbardziej namacalny dowód jej ekspansji, ale jednocześnie i znakomity środek do utrzymania w równowadze własnego budżetu drogą dochodu z przedstawień.

To ujmowanie teatru ludowego od strony finansowej, aczkolwiek uzasadnione ciężką sytuacją materialną, w jakiej organizacje są szczególnie obecne organizacje młodzieży wileńskiej i miasteczkowej, odbija się w sposób wysoce ujemny na jego poziomie i artystycznej wartości poszczególnych przedstawień, przygotowywanych z nadmiernym pośpiechem.

Obok zespołów działających jako sekcje poszczególnych organizacji, istnieje także koła teatralne jako niezależne, statutowo zalegalizowane jednostki. Należy wymienić również trzecią kategorię, którą tworzą t. zw. zespoły międzyorganizacyjne, będące wynikiem daleko posuniętej współpracy zazwyczaj ideowo pokrewnych organizacji.

A oto kilka cyfr, które najlepiej zilustrują przynależność organizacyjną, zakres i nasilenie akcji teatrów ludowych w 1932 r. na terenie województwa wileńskiego i nowogródzkiego:

Nazwa organizacji	Liczba zespołów	Liczba przedstawień
Związek Młodz. Polsk.	337	1025
Związek Strzelecki	171	441
Ochoth. Straże Pożarne	153	343

Związek Młodz. Polsk.	114	496
Koła Teatru Ludow.	41	b.d.
Polska Macierz Szk.	20	45
Koła Gospodyń Wiejsk.	18	31
Zw. Pracy Obyw. Kob.	15	33
Związek Młodz. Ludow.	12	33

Razem . . . 881 2447

Dla ścisłości należy nadmienić, że zestawienie powyższe obejmuje jedynie tylko zespoły teatralne organizacji polskich zarejestrowane przez Towarzystwo Teatru Ludowego w Wilnie, obok nich istnieje również pewna liczba zespołów organizacji białoruskich i litewskich. Razem więc skromnie biorąc funkcjonuje na terenie Wileńszczyzny i Nowogródzczyzny ponad tysiąc Kół amatorskich teatrów ludowych, dających rocznie przeszło 3 tysiące przedstawień przy frekwencji minimum 215 tysięcy widzów, licząc skromnie po 75 osób na jeden występ. Biorąc pod uwagę, że nie wszystkie ze spoty zostały zarejestrowane, oraz że niektóre z wyżej wymienionych grają kilkakrotnie te samą sztukę w różnych miejscowościach, cyfry powyższe należy raczej uważać za skromne, niż za przesadzone.

Jeśli chodzi o ilość członków i członkini występujących na scenie amatorskiej w ubiegłym roku, to obliczając przeciętnie po 15 osób na jeden zespół otrzymamy około 45 tysięcy artystek i artystów. Jeżeli do tego dołączymy 103 chóry z 3394 śpiewakami, rekrutującymi się z młodzieży pozaszkolnej, która brała udział w zeszkolonych gminnych, rejonowych i powiatowych Świętach Pieśni, to okaże się, że pomimo ciężkich i niesprzyjających warunków spowodowanych kryzysem tak dla ludności wiejskiej, jak i dla działalności społeczno-oświatowej, z których olbrzymia większość rekrutuje się z pośród nauczy-

Nowy nacelnik wydziału ustrojów miedzynar. w M. S. Z.



W tych dniach objął urządowanie w M. S. Z. nowy nacelnik wydziału ustrojów miedzynarodowych p. Tadeusz Gwiazdowski, do tychczasowy kilkunaltni członek delegacji polskiej przy Lidze Narodow w Genewie. Na zdjeciu naszym podajemy podobizne p. nacelnika Gwiazdowskiego.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Wilja w okowach lodu.

Wskutek ostatnich mrozów onegdaj stanęła Wilja w górnym swym biegu (koło Niemienyczyna). W związku z tem w najbliższych dniach spodziewane jest stanie Wilji na całej przestrzeni.

W dniu 22 bm. o godzinie 10-iej odbędzie się w lokalu przy ul. Mickiewicza 32 (gmach Izby Przemysłowo-Handlowej) walne zgromadzenie członków Giełdy Zbożowo-Towarowej i Lniarskiej w Wilnie, na którym uchwalony zostanie preliminarz budżetu

Otwarcie giełdy zbożowo-towarowej w Wilnie.

Zarząd Giełdy Zbożowo-Towarowej i Lniarskiej w Wilnie komunikuje:

W dniu 22 bm. o godzinie 10-iej odbędzie się w lokalu przy ul. Mickiewicza 32 (gmach Izby Przemysłowo-Handlowej) walne zgromadzenie członków Giełdy Zbożowo-Towarowej i Lniarskiej w Wilnie, na którym uchwalony zostanie preliminarz budżetu

Międzydyrekcyjna konferencja kolejowa w Wilnie.

Dnia 23 bm. odbędzie się w Wilnie międzydyrekcyjna konferencja kolejowa poświęcona sprawom nowego rozkładu jazdy pociągów towarowych

wy Giełdy. Prezes Zarządu p. Ludwik Chomiński złoży sprawozdanie z dotychczasowych prac, związanych z organizacją i otwarciem Giełdy.

Tegoż dnia o godz. 13 odbędzie się uroczyste otwarcie Giełdy Zbożowo-Towarowej i Lniarskiej w Wilnie. W uroczystości wezmą udział, prócz członków Giełdy, również zaproszeni goście.

Z muzyki.

Wieczór muzyczny uczniów Konserwatorium Wileńskiego. — Recital fortepianowy Artura Rubinsztajna.

Nabiera się otuchy i pogodniejszego patrzy na otaczające nas objawy życia, skoro jest się od czasu do czasu świadkiem że już nie tak bez wyjątku cała nasza młodzież ulega hipnozie sportomanji, i nie wszyscy rodzice rozrywają w dzieciach przyrodzonych upodobań do sztuki zaliczają do rzeczy bagatelnych.

Na wieczorach muzycznych Konserwatorium muzycznego mamy do wód tego pocieszającego zjawiska. Jak widać, frekwencja uczniów i uczennic tego zakładu stoi stale na pożądanym poziomie. Również i poziom nauczania, pomimo trudności napotykanych w związku z ogólnym stanem przyrodzonym, utrzymuje się na poważnym poziomie.

Na ostatnim przedsięwzięciu wieczoru Konserwatorium zwraca uwagę obfitość uzdolnionych adeptów w wieku młodszym, zarówno w klasie fortepianu, jak i w klasie skrzypiec.

Klasy skrzypiec prof. Ledóchowskiej i Kontrowicza miały szczególnie licznych takich przedstawicieli. Klasy fortepianu prof. Krewera, Kaduszkiewiczowej i Tyminskiej również zaznaczyły się bądź solidnym kierownictwem wychowanków pod względem technicznym, bądź racjonalnym rozwijaniem ich muzycznego poczucia.

To samo da się powiedzieć o klasach śpiewu solowego prof. Wylezińskiej, Karmitowa i Świącieckiej, oraz o klasach instrumentów dętych prof. Reszke, Ostrowskiego, Czosnowskiego i Brajmana (flet, klarnet, obój i instr. miedziane). Widać, że zwrócono też dużą troskę do kierunku kulturowania muzyki zespołowej: bardzo muzykalnie odtworzone były numery na chór mieszany (kl. prof. Karmitowa), kwartet instr. dętych (kl. prof. Reszke) i duet wokalny (kl. prof. Wylezińskiej). Dało się również zauważyć, iż wśród uczniów i uczennic, wyznaczonych do konkursu, było dużo osób, grających publicznie po raz pierwszy, a jednak z wynikiem bardzo dobrym. Ma więc Konserwatorium nasze niemalże zasób materiału uczniowskiego, na który można pokładać nadzieje najlepsze.

Zastępca

Nie jest rzeczą łatwą wydawanie sądów o odtworach muzycznych, z których wielu nie daje żadnych szczególnie odrębnych kreacji, wyjątkowi zaś pod tym względem artyści nie zawsze — poza oryginalnością interpretacji — dają zupełną doskonałość opanowania materialnej strony swej sztuki. Trzeba tu więc stosować nadzwyczajną obiektywność sądu, aby zbył pochopnym wyrażeniem swojego osobistego wrażenia nie zbagatelizować szczegółów dodatków danego talentu, i tym sposobem nie być w zgodzie z rzetelną sprawiedliwością.

Takie refleksje przychodziły na myśl w czasie słuchania ostatniego występu Artura Rubinsztajna. Wszak ten wysoce utalentowany artysta nie od dziś stoi w szeregu najcenniejszych pianistów świata. I jest to zupełnie za słony sukces. A jednak w jego interpretacji ostatnie były momenty, które nie mogły dodatnio zaważyć przy mimowolnym porównaniu z innymi, słyszanymi nawet w Wilnie pianistami, nie stojącymi na tak wysokim poziomie, jak Rubinsztajn. Wiele można było przypisać do braku precyzji techniki palcowej, powodującej zamazanie szczegółów figuracji gamowych (sonata Beethovena); nie tłumaczyła się też interpretacja Chopina, zbyt „rzeczowa”, to też zostawia jąca słuchacza nie przekonany.

Alle górowało ponad te niedociągnięcia, wrażenie interpretacji, pełnej swady, rozpędu wirtuozowskiego i błyskotliwej plastyki. Uwydatnił się to szczególnie w utworach trzeciej części programu, obejmującej Debussy'ego, Prokofiewa, Albeniza i de Fallę. Zwłaszcza „Navarra” Albeniza i „Taniec ognia” de Falla, jako utwory, w których blask zewnętrzny efektu decyduje o reakcji słuchacza, wypadły porywająco.

Bo też umie Rubinsztajn porywać, kiedy chce, rozmachem bujnego temperamentu, soczystością pełnego tonu, dźwięcznością i siłą akordu. To też spokoła artystę przyjęcie gorące ze strony bardzo licznie zebranej publiczności.

A. W.

WYROKI ŚMIERCI.
Z pogranicza donoszą, iż sesja wyjazdowa sądu mińskiego rozpatrywała sprawę Borysa Kajdanowa i Piotra Chmielnikowa, mieszkańców m. Zastawia. Wymienieni są oskarżeni o podpalenie kolechozu „Róża Luksemburg” w okolicy zastawskich. Kajdanowa i Chmielnikowa sąd skazał na śmierć.

Tenże sąd rozpatrywał sprawę niejakiego Lubina mieszkającego m. Ratkoma oskarżonego o zorganizowanie szajki, która obrabowała w październiku r. ub. dwa samochody z żywnością wiezioną dla żołnierzy straży pogranicznej. Lubina sąd skazał na śmierć.

Trzech innych wólcian, którym nie dowiedziono winy, mimo to skazano na długoletnie więzienie.

URZĘDNIKI SOWIECCY ZAJMOWALI SIĘ PRZEMYCŁEM PODROZNYCH ZAGRANICZNYCH.
Ze Stołpców donoszą, iż GPU, w Niegole aresztowało trzech urzędników kolejowych pod zarzutem przemycań zagranicznych osób podejrzanych politycznie.

Jeden z aresztowanych kolejarzy usiłował zbiec, lecz został złapany przez funkcjonariusza GPU i aresztowany.

Rękawiczki wileńskie zdobywają nowe rynki.

Wobec zmniejszenia się zbytu rękawiczek na dotychczasowych rynkach a w szczególności na rynkach angielskich, dokąd w r. ub. kierowany gros eksportu rękawicznicy wileńscy zmuszeni byli szukać nowych odbiorców. Parokrotne wyjazdy reprezentantów tutejszego rękawicznictwa do szeregu krajów europejskich umożliwiły nawiązanie bezpośredniego kontaktu z odbiorcami we Francji, Niemczech, Szwajcarii, Holandji i Rumunii. Z pośród wymienionych krajów najbardziej zainteresowała się naszymi wyrobami Rumunia, gdzie po kilku próbach przesyłkach okazało się, że rękawiczki pochodzenia polskiego zyskały opinię towaru dobrego i tańszego od wyrobów czeskich, francuskich i niemieckich, już oddawna wprowadzonych na rynek rumuński.

Poważną przeszkodą do wyzyskania tych możliwości jest niestety wprowadzony w grudniu r. ub. dość skromny, jak na nasze możliwości przywozu kontyngent.

Pierwszy transport rękawiczek wileńskich do Rumunii odepłynie w końcu bieżącego miesiąca.

Wycyfowanie srebrnych monet dawnej emisji.

Wobec częstych nieporozumień na tle przyjmowania srebrnych monet dawnej emisji zwrócić się do władz skarbowych, które wyjaśniają, że z dniem 31 grudnia 1932 roku srebrne jednocentówki zostały wycyfowane z obiegu i przestały być prawnym środkiem płatniczym. Oddziały Banku Polskiego wymieniają je do końca roku 1934.

Srebrne dwuzłotówki pierwszej emisji (większe) kursują jeszcze do 31 stycznia 1933 roku i przez cały styczeń muszą być przyjmowane bez żadnych zastrzeżeń. Po 31 stycznia 1933 roku będą one wycyfowane z obiegu. Oddziały Banku Polskiego będą je wymieniać do dnia 31 stycznia 1935 r. Dla srebrnych pięciocentówek (większych) nie ustalono jeszcze terminu wymiany i kursują one narówni z 5-złotówkami drugiej emisji (mniejszych).

Wobec częstych nieporozumień na tle przyjmowania srebrnych monet dawnej emisji zwrócić się do władz skarbowych, które wyjaśniają, że z dniem 31 grudnia 1932 roku srebrne jednocentówki zostały wycyfowane z obiegu i przestały być prawnym środkiem płatniczym. Oddziały Banku Polskiego wymieniają je do końca roku 1934.

Pomoc dla bezrobotnych nie jest filantropją lecz samoobroną!

TEATR I MUZYKA

Teatr Wielki na Pohulanec. Ostatnie przedstawienie „CARA IWANA GROZNEGO” Teatr Pohulanca gra ostatnie dni świętym repertuaru historycznym A. Tołstoja „Car Iwan Gromy”, w oprawie dekoracyjnej W. Makojnika, z udziałem całego zespołu dramatu. Sztuka ta zyskała bardzo pochlebne opinie prasy i publiczności.

Najbliższa premiera. Doblejąca końca próby pod kierunkiem reżysera Jerzego Bujańskiego ze świetnej komedji Devala — „Mademoiselle”, cieszącej się wielkimi powodzeniami w Warszawie, Łodzi, ostatnio w Krakowie. W roli głównej Jadwiga Zmiejewska (rola tytułowa), Stanisław Grolicki, C. Niedzwiecka, Irena Jasikowa, Władysław Neuhoff. W przygotowaniu reżyserskim M. Szpakiewicz, „Książę Józef Poniatowski” — D. R. Józefa Polaka.

Stary Teatr Objazdowy Teatrów Mirkich ZASP. w Wilnie. Dnia w czwartek 19 stycznia w Czerwonej „Panna Malcewska” sztuka Gabriela Zapolskiej w wykonaniu zespołu Teatru Wileńskiego.

Występy Janiny Kulczyckiej. Dnia gra na będzie po raz drugi ostatnią nową eżonę wspaniałą operetka Falla „Róża z Gorydzy” z J. Kulczycką w roli głównej.

Cały zespół pod reżyserją M. Tatrzanśkiego, przyczynia się do powodzenia tego niepospolitego utworu muzycznego. Nowa bogata wystawa dopełnia artystycznej całości. W akcie drugim wielką atrakcją stanowi nie dymnadowy konkurs piękności. Złotki ważne.

„Carewicz” Lebara. Rozpoczęły się przygotowania do wystawienia najnowszej operetki Lebara „Carewicz” według utworu G. Zapolskiej. Operetka ta wystawiona zostanie na jubileusz 30-letniej pracy zastępnego kapelmistrza Mieczysława Kochanowskiego.

RADJO

WILNO

CZWARTEK, dnia 19 stycznia 1933 r.
11.40: Przegląd prasy; Kom. meteor.; Czas; 12.10: Muzyka z płyt; 12.30: Kom. meteor.; 12.35: Poranek szkolny; 14.40: Program dzieńny; 14.45: Melodie z operetki i filmów dźwiękowych (płyty); 15.15: Kom. giełdy rolniczej; 15.25: Kom. „Tow. „Sokół”; 15.35: „Nie za darmo” — kupujemy rozprzecz — odczyt; 15.50: Koncert dla młodzieży (płyty); Muzyka angielska; 16.25: Francuski; 16.40: Przechadzki po mieście; 17.00: Muzyka estońska (płyty); 17.40: „Dzisiejszy Słazak” — odczyt; 17.55: Program na piątek; 18.00: Muzyka lekka; Władomości bieżące; D. e. muzyki lekka; 18.40: Kom. litewski; 18.45: Rozmaitości; 19.00: Codzienny odcinek powieściowej; 19.10: „Skrzynka pocztowa Nr. 251”; 19.30: „Tradycje morskie w dawnej Polsce” — odczyt; 19.45: Pras. dz. rad.; 20.00: Koncert; 20.55: Wład. sportowe; D. d. pras. dz. rad.; 21.05: Koncert; 21.30: Słuchowski; 22.15: Muzyka cygańska; 22.55: Kom. meteor.; 23.00: Retransmisja stacji zagranicznych.

WARSZAWA

CZWARTEK, dnia 19 stycznia 1933 r.
12.10: Koncert szkolny z Filharmon. Warsz. z udziałem J. Dworakowskiego (skrz.); E. Maj (baryt.); 15.25: Płyty gramofonowe; 15.40: Odczyt pt. „Pięniąd i kapitalizacja” dr. H. Gruber, prezes PKO; 17.00: Płyty gramofonowe; W. przewr. komunikat Hydrograficzny; 19.20: W. komunikat Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych; 19.30: Kwadrans literacki: Jan Władysław wygłosi w gwarze górniczej własne opowiadanie pt. „Dawne czasy”; 22.15: Orkiestra Cygańska z Domu Fukiara; 23.00: Muzyka taneczna z „Adriji”.

Wśród wyznawców wolnego sumienia.

Raczkan, gm. lachowickiej, pow. baranowickiego.

Przed 30-tu laty zjawiał się tu, we wsi, przechodzący, człowiek bogobojny, który nawoływał ludzi do życia świętobliwego i wolnego, nieuznającego autorytetu i nieomylności w sprawach życia duchownego. Nawoływał do życia skromnego, do miłości wzajemnej, do pracy wzajemnej, nawoływał do pohamowania instynktów, nawoływał do abstynencji — do powstrzymania się od picia trunków, od palenia tytoniu, nawoływał do odżywiania się roślinami i produktami roślinnymi, nawoływał do ćwiczenia woli i kształcenia umysłu. Wskazywał na osoby praktykujące takie życie, między in. na Lwa Tołstoja, filozofa ówczesnego. Mieszkańcom wsi podobna się nowa „prawda”. Wystąpił delegatów do Tołstoja. Sprawdzili książki i pisma, traktujące o wolności sumienia. Czytali, słuchali delegatów, którzy powrócili od filozofa. Nareszcie zerwali łączność z kościołem katolickim i oddali liczą siebie ludzi wolnego sumienia, a sąsiedzi nazywają ich „stundystami”, „malowancami”.

Jest ich do 40 rodzin w Raczkanach. Metryki urodzin, śmierci i małżeństw tych wyznawców prowadzi urząd gminy lachowickiej.

Przez ciekawość spytałem jednego w obecności innych wyznawców: jak częste są rozwydry małżeństw wśród jego współwyznawców? Odpowiedział mi, że od czasu założenia w Raczkanach gromady wyznawców wolnego sumienia żadnego rozwodu nie było.

Sposób przygotowania potraw jaskich przez kobiety wiejskie zbudził we mnie ciekawość, prosiłem więc o pozwolenie zwiedzenia kilku rodzin. Jak przekonałem się, zakraszają swe jaskie potrawy olejem, oliwą, masłem, śmietaną i mlekiem. zamiast skwarek prawie w każdej zupie pływają „świeczki” od oleju i cebulka smażona. Wygląd mężczyzn i kobiet dobry, zdrowy. Na posilek swój nie skargają się i zmęczenia czy osłabienia z braku jadła mięsnego nie czują.

Zdziwiło mię, że w podwórku nie ma ogrodzenia. Zapytałem więc gospodarza, czyż nie komu psuć w ogrodzie? — A tak, — Odpowiedział — słoń nie trzymamy, owiec nie trzymamy, gęsi też itd. Z żywioł hodujemy krowy i konie.

Gdy w roku ub. jednemu z gospodarzy zginął koń — po dwóch dniach miał już drugiego, którego starszy z „gromady wolnego sumienia” przyprowadził, nabywszy za „zmobilizowane” wsparcie od innych współwyznawców, jako wyraz miłości bliźniego.

Dla duchowych rozmyślań zbierają się wyznawcy wolnego sumienia w dni świąteczne koleją w większych izbach swych współwyznawców i tu czytają dzieła filozoficzne, biblie, śpiewają psalmy. Innych praktyk religijnych nie uprawiają.

E. B.

Oszmiana.

SPOŁEM.

Z inicjatywy Dyr. A. Łokuciewskiego i prof. A. Sikorskiego gromada nauczycielska Gimnazjum Państ. w Oszmianie wstąpiła do Związku Nauczycielstwa Polskiego, radzającą w ten sposób silniejszy węzeł kołozński z Oddziałem Powiatowym Z. N. P. w Oszmianie.

Oddział Powiatowy Z. N. P. zaprosił „G. m. nazium” na powitalną herbatkę koleżeńską, podczas której prezes Oddziału p. Jan Koneczny podniósł doniosłość tego momentu i wyraził nadzieję, że skuteczniej i owocniejsza oddziaływać na polski społeczeństwo i wychowanie na nowym terenie. P. Baranowiczówna wygłosiła referat p. t. „Pamięć instynktów i dzieci”. W koleżeńskich, sympatycznych i rozleniwionej trochę atmosferze (nadzworne trzeszczał mróz, a na sali panowało rozmarzające ciepło) rozpoczęła się dyskusja.

Z początku jakoś rwała się, wnet ją jednak podniósł na rzeczowy poziom dyr. A. Łokuciewski, skierowując zarazem temat na najbardziej dziś obchodzące zagadnienie — wychowanie państwa. Przysłuchiwałem się już różnym dyskusjom i wielu ludym, gładko ułożonym zdaniom — więc tem się dziś już mało zachwycałem, ale tu wystąpił człowiek, który nie chciał szemrać słowami, jeno mówił i w co wierzył, że zrealizować może. Mówił pedagog, który świetnie się orjentuje w polskiej przeszłości i gruntownie zna naszą dzisiejszą rzeczywistość. Wychowanie młodzieży i wychowanie wychowawców, — oto trzon dyskusji, na której też dyrektor gimnazjum oszmiańskiego rozstrząsał przed słuchaczami polską myśl wychowawczą i pol-

tyczną na przestrzeni dziejów i upośmi, że Polakom obcy zawsze był szowinizm, jakiś zwierzęcy nacjonalizm, że mówię słowami Ksiąg Narodu — dewiza Polski zawsze była — „Jam równość, jam wolność i to tego ląkanie niech się z mną łączy”. I to była atrakcja polskości. I to był ten czynnik, który spowodował niespotykane w dziejach innych narodów zjawisko, że nie orelm, nie podbojami, ale kulturą, hasłem kraterskim polskości zapromieniowała na tyle sąsiednich ludów, które przyjęły ją jak coś drogiego sercu, jako emanację najczystszego człowieczeństwa. To nie słowa, nie szum nie tyrały, ale prawda, fakty historyczne. — Kto więc dziś chce mówić o wychowaniu narodowem w rozumieniu Hitlera, stwierdza tem samym, że polskiej tradycji nie zna, że obce mu są jej najistotniejsze pierwiastki, — że nie jest Polakiem.

Teraz dopiero rozgorzała dyskusja — wyświeclająca cały szereg zadań praktycznych, jakie czekają wychowawców. Głos zabierał p. Baranowiczówna, Mamczyce, Skowroński, dr. Perls, Ziemiński i inni.

Dyskusja zataczała tak szerokie kręgi, że dyr. A. Łokuciewski podjął się opracować zagadnienia współczesnego wychowania w osobnym referacie. Dla wyświeclenia wszystkich pro i contra poruczone p. Skowrońskiemu opracowanie referatu. Może jestem zbyt optymistą, ale wierzę, że zespolenie wysiłków tutejszych pedagogów gimnazjalnych z wychowawcami szkoły powszechnej zrodzi dobry i obfity plon.

Wracając z tej herbatki trochę poruszony, a ciagle mi wracała myśl: — Jakżeby to u nas mogło być — „byłymś i no, chęć, chęć”. Oj, chęć nam, jak najwięcej — chęć!

H. P.

Kraśne nad Uszą.

POZYTECZNA PRACA.

W dniu 6 bm. o godzinie 18 w lokalu świetlicy Związku Strzeleckiego w Kraśnem odbył się tradycyjny oplatek, na który przybyło przeszło 100 osób gości. W pięknie udekorowanej i ozdobionej choinką sali świetlicy przez dwuletnią orkiestrę grono zebranych miało możliwość spędzenia czasu przy tradycyjnym oplatku. Na wstępie odśpiewano szereg kolend przy współudziale chóru orkiestry 10 Baonu KOP, poczem wygłosili przemówienia prezes Z. S. Lachowicz, komendant powiatowy Z. S. Stokowski, major III-80 p. p. Piłwiński, ksiądz proboszcz parafii parafii Woszenko, komendant P. W. pasa granicznego Raciławicz i komendant oddziału Z. S. Rokieli.

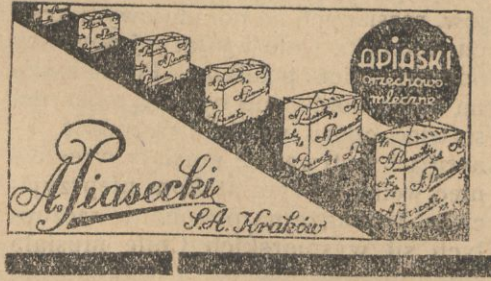
Wszystkie przemówienia miały charakter bardzo serdeczny i nacechowane były szczerą sympatią do Zw. Strzeleckiego.

W drugim dniu t. j. 7 bm. o godzinie 17 w sali Domu Ludowego odbyła się zabawa taneczna przy dwuletniej orkiestrze 10 Baonu KOP. Następnie w dniu 8 bm. w sali Domu Ludowego odbyło się przedstawienie, na którym zespół amatorski członków żeńskiego i męskiego oddziału Z. S. odegrał 2 komedji p. t. „Polowanie na meża” i „Pacjent z prowincji”. Uzyskany dochód przeznaczono na cele kulturalno oświatowe.

W końcu nadesłał podkreślić, że praca dla rozwoju tej placówki wre od dłuższego czasu i rozwoju jest pomyślnie a w ostatnim czasie przyjęła większe rozmiary, co należy zawdzięczać nowo powstałemu Zarządowi Z. S. z prezesem Lachowiczem i Mieczysławem, oraz komendantem Rokieliem Bolesławem na czele.

Dzięki temu już wiele zdołano na tej niwie, a przedewszystkiem w ostatnim czasie zorganizowany został oddział żeński Z. S., zawiązany Koło Przyjaciół Strzelca, uruchomiono kurs kroju i szycia i wiele innych poczyniło. W ten sposób młodzież wiejska ma możliwość zdobyć wiele wiedzy, pod względem wychowania żołnierskiego, obywatelskiego i dokształcenia ogólnego przez częste umiędzynarodowienie, odczytów, ćwiczeń, wykładów, które odbywają się w świetlicy Związku Strzeleckiego według ustalonego programu.

K. K.



Pożar w Gmachu Starostwa Grodzkiego.

Wczoraj w godzinach popołudniowych straż pożarna zaalarmowana została wiadomością o wybuchu pożaru w gmachu starostwa grodzkiego.

Na miejsce wypadku niezwłocznie wyjechał oddział straży ogniowej.

Jak się okazało pożar powstał na

Dnia 6 lipca 1932 roku pod gmachem Województwa na placu Napoleona miała miejsce manifestacja bezrobotnych. Tłum demonstrował rozproszoną policja. Nie obyło się bez ofiar po obu stronach.

W rezultacie zlikwidowanego epizodu zostało zatrzymanych i postawionych w stan oskarżenia 17 uczestników zgromadzenia.

Podejmemy ich nazwiska.
Wacław Stoczko, Jan Świeboka, Stefan Bieraża, Ludwik Rosolowski, Jan Pakulnic, wicz, Antoni Łopetis, Daniel Nosteruk, Siergusz Ułjanow, Alfons Bejnarowicz, Aleksander Malejkin, Władysław Gołab, Aleksy Kuk

W roku ubiegłym wileńska Rada Miejska postanowiła skreślić etat naczelnego lekarza szkół powszechnych. Uchwała ta podjęta została rzekomo względami oszczędnościowymi, istotnie jednak jej pobudki kryły się zupełnie gdzieindziej. Wchodziła tu w grę urażona ambicja kilku radnych, którzy nie mogli darować d-rowi Brokowskiemu, że miał odwagę krytycznie stosunkować się na łamach prasy do ich działalności w Radzie. Z faktu tego, jak już zaznaczyliśmy, Rada Miejska na wniosek jednego z radnych (d-r Rafes), postanowiła wyciągnąć konsekwencje, uchwalając skreślenie etatu naczelnego lekarza, zapominając oczywiście o tem, że zawiązując jedynie d-rowi Brokowskiemu higiena szkolna postawiona została w Wilnie na najwyższym poziomie ze wszystkich miast polskich. Fakt ten dla Rady wileńskiej był mało znaczący, ważniejsze były względy natury prywatno-politycznej i podrażniona ambicja kilku „ojców” miasta. Zapominano wówczas również i o tem, że się niszczy przez to cały efekt wieloletniej i żmudnej pracy d-ra Brokowskiego.

Echa skandalicznej uchwały wileńskiej Rady Miejskiej.

W dniu 19 odbędzie się w Krakowie uroczyste otwarcie nowego mostu na Wiśle.

Most ten, leżący w przedłużeniu ulicy Krakowskiej, stanowi najdogodniejsze i najbliższe połączenie starego Krakowa z dawnym Podgórzem. Projektowany jeszcze przed woj-

ny, most ten wchodził w stadium realizacji dopiero w sierpniu roku 1925. Koszt budowy tego mostu wynosił w całości około 5 milionów złotych. Most jest konstrukcją żelazną, trójprzęsłową, o żelaznym łuku dwuprzęsłowym.

W dniu 19 odbędzie się w Krakowie uroczyste otwarcie nowego mostu na Wiśle. Most ten, leżący w przedłużeniu ulicy Krakowskiej, stanowi najdogodniejsze i najbliższe połączenie starego Krakowa z dawnym Podgórzem. Projektowany jeszcze przed woj-

W dniu 19 odbędzie się w Krakowie uroczyste otwarcie nowego mostu na Wiśle. Most ten, leżący w przedłużeniu ulicy Krakowskiej, stanowi najdogodniejsze i najbliższe połączenie starego Krakowa z dawnym Podgórzem. Projektowany jeszcze przed woj-

W dniu 19 odbędzie się w Krakowie uroczyste otwarcie nowego mostu na Wiśle. Most ten, leżący w przedłużeniu ulicy Krakowskiej, stanowi najdogodniejsze i najbliższe połączenie starego Krakowa z dawnym Podgórzem. Projektowany jeszcze przed woj-

W dniu 19 odbędzie się w Krakowie uroczyste otwarcie nowego mostu na Wiśle. Most ten, leżący w przedłużeniu ulicy Krakowskiej, stanowi najdogodniejsze i najbliższe połączenie starego Krakowa z dawnym Podgórzem. Projektowany jeszcze przed woj-

W dniu 19 odbędzie się w Krakowie uroczyste otwarcie nowego mostu na Wiśle. Most ten, leżący w przedłużeniu ulicy Krakowskiej, stanowi najdogodniejsze i najbliższe połączenie starego Krakowa z dawnym Podgórzem. Projektowany jeszcze przed woj-

W dniu 19 odbędzie się w Krakowie uroczyste otwarcie nowego mostu na Wiśle. Most ten, leżący w przedłużeniu ulicy Krakowskiej, stanowi najdogodniejsze i najbliższe połączenie starego Krakowa z dawnym Podgórzem. Projektowany jeszcze przed woj-

W dniu 19 odbędzie się w Krakowie uroczyste otwarcie nowego mostu na Wiśle. Most ten, leżący w przedłużeniu ulicy Krakowskiej, stanowi najdogodniejsze i najbliższe połączenie starego Krakowa z dawnym Podgórzem. Projektowany jeszcze przed woj-

W dniu 19 odbędzie się w Krakowie uroczyste otwarcie nowego mostu na Wiśle. Most ten, leżący w przedłużeniu ulicy Krakowskiej, stanowi najdogodniejsze i najbliższe połączenie starego Krakowa z dawnym Podgórzem. Projektowany jeszcze przed woj-

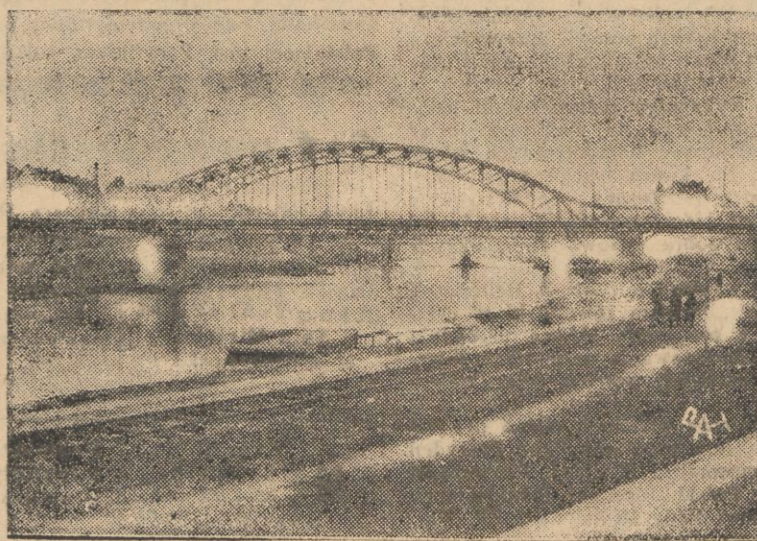
W dniu 19 odbędzie się w Krakowie uroczyste otwarcie nowego mostu na Wiśle. Most ten, leżący w przedłużeniu ulicy Krakowskiej, stanowi najdogodniejsze i najbliższe połączenie starego Krakowa z dawnym Podgórzem. Projektowany jeszcze przed woj-

W dniu 19 odbędzie się w Krakowie uroczyste otwarcie nowego mostu na Wiśle. Most ten, leżący w przedłużeniu ulicy Krakowskiej, stanowi najdogodniejsze i najbliższe połączenie starego Krakowa z dawnym Podgórzem. Projektowany jeszcze przed woj-

W dniu 19 odbędzie się w Krakowie uroczyste otwarcie nowego mostu na Wiśle. Most ten, leżący w przedłużeniu ulicy Krakowskiej, stanowi najdogodniejsze i najbliższe połączenie starego Krakowa z dawnym Podgórzem. Projektowany jeszcze przed woj-

W dniu 19 odbędzie się w Krakowie uroczyste otwarcie nowego mostu na Wiśle. Most ten, leżący w przedłużeniu ulicy Krakowskiej, stanowi najdogodniejsze i najbliższe połączenie starego Krakowa z dawnym Podgórzem. Projektowany jeszcze przed woj-

Nowy most w Krakowie.



W dniu 19 odbędzie się w Krakowie uroczyste otwarcie nowego mostu na Wiśle. Most ten, leżący w przedłużeniu ulicy Krakowskiej, stanowi najdogodniejsze i najbliższe połączenie starego Krakowa z dawnym Podgórzem. Projektowany jeszcze przed woj-

W dniu 19 odbędzie się w Krakowie uroczyste otwarcie nowego mostu na Wiśle. Most ten, leżący w przedłużeniu ulicy Krakowskiej, stanowi najdogodniejsze i najbliższe połączenie starego Krakowa z dawnym Podgórzem. Projektowany jeszcze przed woj-

W dniu 19 odbędzie się w Krakowie uroczyste otwarcie nowego mostu na Wiśle. Most ten, leżący w przedłużeniu ulicy Krakowskiej, stanowi najdogodniejsze i najbliższe połączenie starego Krakowa z dawnym Podgórzem. Projektowany jeszcze przed woj-

W dniu 19 odbędzie się w Krakowie uroczyste otwarcie nowego mostu na Wiśle. Most ten, leżący w przedłużeniu ulicy Krakowskiej, stanowi najdogodniejsze i najbliższe połączenie starego Krakowa z dawnym Podgórzem. Projektowany jeszcze przed woj-

W dniu 19 odbędzie się w Krakowie uroczyste otwarcie nowego mostu na Wiśle. Most ten, leżący w przedłużeniu ulicy Krakowskiej, stanowi najdogodniejsze i najbliższe połączenie starego Krakowa z dawnym Podgórzem. Projektowany jeszcze przed woj-

W dniu 19 odbędzie się w Krakowie uroczyste otwarcie nowego mostu na Wiśle. Most ten, leżący w przedłużeniu

Z komisji budżetowej.

WYKRYCIE SYSTEMATYCZNEJ
KRAZDZIEŻY.

Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkiś.